

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Chińczycy chcą wylądować w Rzymie. Azjatycka ekspansja w europejskiej piłce, szczególnie we Włoszech, zahaczyła również o stolicę Włoch. Dokładni miesiąc temu, trzech chińskich przedsiębiorców pojawiło się na Stadio Olimpico, przy okazji meczu Roma-Bologna. W towarzystwie Laurenta Collette'ea, odpowiedzialnego za marketing i wybranego ostatnio przez Pallottę, po tym jak byli widziani wcześniej w Trigorii, byli na stadionie, na pierwszym meczu, który rozpoczął zatwierdzenie Tottiego.

W tym przypadku rozmawiano o potencjalnym partnerstwie handlowym (trójka Chińczyków była przedstawicielami linii lotniczych, zainteresowanych otwarciem nowych lotów z Fiumicino do ich kraju) lub nabyciem akcji klubu. Pallotta ograniczył się w Bostonie do komentarza: „Żadnych nowych wspólników, jedynie przyjaciele z wizytą”. Przy chińskim zainteresowaniu Romą pojawiała się marka: China Southern Airlines, największy krajowy przewoźnik, z siedzibą w Kanton.

Od tego dnia nie dali o sobie znać. Chińczycy zniknęli jak kamfora. Tak jak dwa lata temu, gdy inny wschodni przedsiębiorca zostałznaczony jako ewentualny mniejszościowy wspólnik w Romie, ale później zatonął w zapomnieniu. O nowego kontaktu ze wschodem doszło dziesięć dni temu. W tygodniu poprzedzającym meczu z Napoli. W znanej rzymskiej kancelarii, która prowadzi działalność na poziomie międzynarodowym doszło do spotkania między chińską delegacją (mogli to być ci sami, których widziano w Trigorii) i dwoma reprezentantami Giallorossich. Chińczycy wyrazili zainteresowanie wejścia do Romy jako mniejszościowi wspólnicy lub też oceny możliwości zaangażowania się jako sponsor.

Chińczycy negocjują z wieloma włoskimi klubami. W ostatnich dniach Azjaci naciskają na Milan, ale też Inter i Udinese znaleźli się na celowniku chińskich inwestorów. Włoscy przedsiębiorcy nie zbliżają się już do piłki. Ostatnie dwa kluby, które przeszły z włoskich we włoskie ręce do Sampa (z Garrone do Ferrero) i Cagliari (z Cellino do Giuliniego), podczas gdy zagraniczne zainteresowanie jest coraz większe. Chiny chcą też stać się wielką siłą w piłce światowej. Chiński premier Xi Jinping celuje w rozegranie w jego kraju Mundialu w 2030 roku. W ostatnich dwóch sesjach transferowych drużyny z chińskiej Super League wydały w Europie 258,9 mln euro. Również Roma zrobiła dobry interes, sprzedając Gervinho. Roma kieruje uwagę na rynek wschodni, szkółki Akademii Giallorossich, które odniosły sukces w USA, lądują też w Chinach. W ostatnich dwóch sezonach Roma grała z pisemnymi życzeniami z okazji nowego roku, po mandaryńsku, na koszulkach. Teraz czekamy na nowy krok.

Autor: abruzzi